

Branża turystyczna z ponad 100 mln zł długów. Razem z klientami obawia się kolejnego lockdownu

2021-07-21



Wakacje w czasie pandemii wiążą się z dużą dozą niepewności, a branża turystyczna nieustannie liczy straty finansowe spowodowane kryzysem. Działalność gospodarczą w ubiegłym roku zawiesiło 10 tys. hoteli i 310 biur podróży.

W Rejestrze Dłużników BIG InfoMonitor i BIK na koniec maja było 947 turystycznych firm z problemami finansowymi. Trudności ze spłatą kredytów i bieżących rachunków ma co 13. organizator wycieczek i co 11. pośrednik. Łączne zaległości turystyki wzrosły w ciągu 14 miesięcy o jedną trzecią. Przed wakacjami lepiej więc sprawdzić, czy biuro podróży jest wiarygodne.

Czasy, kiedy wiele osób planowało urlop z dużym wyprzedzeniem, odeszły w niepamięć. Straciły na tym biura podróży, które już zimą z powodzeniem zaczynały sprzedaż wycieczek na sezon letni. Sytuacja epidemiologiczna nie pozwala jednak myśleć o wakacjach na kilka miesięcy przed datą wyjazdu, a obserwowany ostatnio wzrost zachorowań na wariant Delta Covid-19 spowodował, że turystom i biurom podróży jest jeszcze trudniej, szczególnie w planowaniu wypoczynku za granicą. W Hiszpanii m.in. na terenie Katalonii przywrócono nocną godzinę policyjną, obowiązującą: niższe limity osób w sklepach, placówkach sportowych czy lokalach gastronomicznych, zakaz jedzenia i picia na ulicach i spotkań towarzyskich w grupach przekraczających 10 osób. Holandia zamknęła kluby i dyskoteki, odwołała imprezy sportowe i koncerty. Na greckiej wyspie Mykonos obowiązuje nocna godzina policyjna, a w miejscach publicznych nie można puszczać muzyki, w całej Grecji m.in. do wewnątrz restauracji, kawiarni i klubów mogą wchodzić wyłącznie osoby zaszczepione, posiadające potwierdzenie przebycia Covid-19 lub negatywny wynik testu. Tak samo jest w Irlandii, podobnie w weekendy w Portugalii, a dodatkowo w rejonach Portugalii najbardziej dotkniętych przez pandemię restauracje działają do 22.30, potwierdzenia szczepień żądają też hotele. Certyfikatów dotyczących odporności na Covid-19 w niektórych miejscach już w lipcu, a na szeroką skalę w sierpniu, oczekuje również Francja. W powietrzu wisi obawa o zamykanie granic lub utrudnienia po przyjeździe na wypoczynek i po powrocie z urlopu. Z drugiej strony, wszyscy po okresie lockdownów są spragnieni normalności, odpoczynku i oderwania się od pandemicznej rzeczywistości. Otwarte pozostaje pytanie, czy branża turystyczna najgorsze ma już za sobą, czy zagraża jej czwarta fala koronawirusa?

Kolejny lockdown byłby bardzo trudny

Już wcześniejsze ograniczenia dały się turystyce mocno we znaki. Organizatorzy turystyki, pośrednicy i agenci turystyczni oraz pozostała działalność usługowa w zakresie rezerwacji, miała na koniec maja prawie 106,5 mln zł zaległych zobowiązań. Licząc od początku pandemii oznacza to wzrost o niemal jedną trzecią. Na koniec marca 2020 r. przeterminowane faktury i raty kredytów wynosiły bowiem 81,2 mln zł. Samych dłużników przybyło jednak mniej, bo o 5 proc. i jest ich obecnie 947 (licząc firmy aktywne, zawieszony i zamknięte).

Ciemny krajobraz na rynku turystycznym po ponad roku kryzysu pokazuje też raport Dun&Bradstreet - w I kw. br. liczba wykreślonych z KRS działalności gospodarczych z branży turystycznej przeważała nad liczbą nowo zarejestrowanych firm. Do tej pory na czasowe zawieszenie funkcjonowania zdecydowało się aż 10 tys. hoteli. W samym tylko 2020 r. liczba zamkniętych hoteli i obiektów noclegowych sięgnęła 9,5 tys. Statystyki dla biur podróży również pokazują spory wymiar problemów spowodowanych ograniczeniami sanitarnymi. Na zawieszenie działalności gospodarczej w zeszłym roku zdecydowało się 310 takich firm, czyli blisko 7 proc. wszystkich tego typu przedsiębiorstw w Polsce. W pierwszym kwartale bieżącego roku sytuacja nie poprawiła się, bo działalność zawiesiło kolejne 185 przedsiębiorstw, w tym 56 biur podróży. Liczba faktycznych bankructw w hotelarstwie i gastronomii wzrosła o 185 proc.

Branża turystyczna to nie tylko biura podróży i hotele. Pandemiczny kryzys dotknął również agentów, pośredników, pilotów wycieczek i punkty obsługi turystycznej. Na zawieszenie działalności w 2020 r. łącznie zdecydowało się około 800 takich przedsiębiorstw - wynika z analizy Dun&Bradstreet.

Z danych Rejestru Dłużników BIG InfoMonitor i bazy informacji kredytowej BIK, wynika, że zaległości agentów wzrosły z 11,5 mln zł do 20,6 mln zł. Choć o innej skali długów jest mowa w przypadku pilotów wycieczek i przewodników, to wzrost ich zaległości również wyniósł kilkadziesiąt procent. W przypadku punktów informacji turystycznej zaległości się podwoiły. Brak różnego rodzaju wydarzeń rozrywkowych i kulturalnych przyczynił się z kolei do czterokrotnego wzrostu zaległości firm zarejestrowanych jako "Pozostała działalność usługowa w zakresie rezerwacji...", ich dług przekroczył 43 mln zł.

Zdarzyły się też wyjątki. Przeterminowane zobowiązania organizatorów turystyki, czyli firm przygotowujących wycieczki i wyjazdy, spadły o jedną trzecią z blisko 54 mln zł do ok. 36 mln zł, ale nie przełożyło się to na zmianę odsetka niesolidnych przedsiębiorstw. Kłopoty z terminowym rozliczaniem się na czas utrzymała co trzynasta (7,5 proc.) firma. Do 9 proc. wzrósł natomiast odsetek niesolidnych płatniczo pośredników turystycznych.

Przyczyny problemów sektora są oczywiste. Od marca 2020 roku towarzyszą nam obostrzenia w praktyce uniemożliwiające branży turystycznej możliwość normalnego funkcjonowania i prowadzenia działalności gospodarczej. O unikanie podróżowania apelują eksperci. Polacy nie ruszyli na wakacje za granicę z takim entuzjazmem jak przed laty, a na rzecz kontaktów zdalnych ograniczono również podróże służbowe - zarówno w kraju, jak i za granicą - zaznacza Sławomir Grzelczak, prezes BIG InfoMonitor.

Turystyka stara się jednak korzystać z każdej okazji i wraca do walki o klienta. Liczba kampanii mailingowych prowadzonych przez firmy z branży wraca do normy, po fatalnym roku 2020. W kwietniu br. ExpertSender odnotował ich wzrost o ponad 360 proc. względem kwietnia 2020 r. Co ważniejsze, rośnie także odsetek potencjalnych klientów, którzy klikają w zawarte w wiadomości linki i to nawet chętniej niż przed wybuchem epidemii koronawirusa.

Jak wynika z badania Quality Watch "Wakacyjne plany i finanse Polaków" zrealizowanego dla BIG InfoMonitor, trzy czwarte Polaków wybierze w tym roku wakacje w kraju, a tylko co czwarta osoba planuje wyjazd zagraniczny. Przeciwno dalszym wożom przemawia niepewność sytuacji, powstrzymuje ona aż 17 proc. chętnych do wyjazdu poza Polskę. Nie jest to dobra wiadomość dla biur podróży, bo po ich ofertę chętniej sięgają właśnie osoby wyjeżdżające zagranicę -

dodaje Sławomir Grzelczak.

Rejestr Dłużników BIG InfoMonitor bazą wiedzy dla firm i turystów

Ostrożność, o której na każdym kroku słyhać od początku pandemii warto zastosować również planując wakacje. Nie tylko wybierając kierunek, ale także touroperatora. Upadłość dotyczy nie tylko małych i nieznanymi firm. Historia pokazuje, że bankructwo może się zdarzyć również pozornie dobrze prosperującym dużym podmiotom turystycznym, dlatego wydając kilka czy kilkanaście tysięcy złotych warto każdorazowo zastosować zasadę ograniczonego zaufania i sprawdzić organizatora wyjazdu.

Szukaj w różnych źródłach Powinno się zweryfikować, czy wybrane przez nas biuro posiada certyfikaty potwierdzające jego wiarygodność, np. Certyfikat Firmy Wiarygodnej Finansowo, zapewniający o braku zaległości płatniczych. Kolejnym krokiem może być sprawdzenie, czy wybrane biuro podróży jest członkiem Polskiej Izby Turystycznej, dzięki temu będziemy mieć pewność, że gwarantowane przez nie usługi są solidne i wiarygodne (www.pit.org.pl). Biura podróży działające w Polsce, tak jak każdą inną firmę, sprawdzisz w Krajowym Rejestrze Sądowym oraz bazie CEIDG. Warto przeprowadzić dodatkową weryfikację i sprawdzić biuro w rejestrze Centralnej Ewidencji Organizatorów Turystyki i Pośredników Turystycznych. Dobrze jest też zasięgnąć opinii znajomych, którzy korzystali z ofert danego biura, a także poszukać opinii na jego temat w Internecie.

Dobrym źródłem informacji o sumiennym spłacaniu zobowiązań przez firmy jest też Raport o Przedsiębiorcy. Pobranie raportu nie wymaga zgody sprawdzanego przedsiębiorstwa ani umowy z BIG InfoMonitor. Jest to proste i szybkie działanie, wystarczy znać NIP sprawdzanej firmy. Koszt to 30 zł. Dokument zawiera informacje, czy firma figuruje w Rejestrze Dłużników BIG InfoMonitor, na jaką kwotę zalega oraz przez kogo została dopisana (o ile wierzyciel nie zastrzegł swoich danych). Można go uzyskać na dwa sposoby: listownie lub poprzez portal www.BIG.pl po uprzednim zarejestrowaniu.

Badanie zrealizowane na zlecenie Rejestru Dłużników BIG InfoMonitor przez Quality Watch techniką CAWI, na reprezentatywnej próbie 1115 dorosłych Polaków, w dniach 16 - 19 kwietnia 2021 r.